

Temat numeru s. 9

Drzewa wokół nas

W numerze m.in.:

Ptaki zimujące w MPN i okolicach s. 3

Imprezy kulturalne i sportowe... s. 6

O kamieniarzach słów kilka s. 12

Konkurs plastyczny MPN s. 14



W numerze:

Kolory i smaki Wielkanocy s. 2

Ptaki zimujące w MPN i okolicach s. 3

Imprezy kulturalne i sportowe... s. 6

Drzewa wokół nas s. 9

O kamieniarzach słów kilka... s. 12

Konkurs plastyczny MPN s. 14

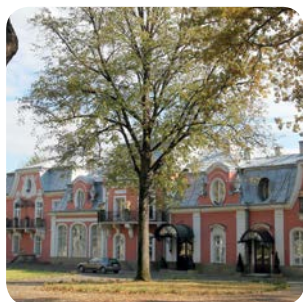
Młody Przyrodnik s. 16



s. 5



s. 14



s. 11

Zdjęcie na okładce:

Zimowy pejzaż, fot. Agnieszka i Damian Nowak
Orzeł przedni i sroki, fot. Agnieszka i Damian Nowak (zdjęcie w kółku)

Redaguje zespół:
Iwona Sochacka – red. naczelna
Sławomir Basista, Katarzyna Gładysz,
Magdalena Kuś, Agnieszka Nowak

Magurski Park Narodowy nie ponosi
odpowiedzialności za treść artykułów
i zdjęcia osób trzecich

Wydawca:
Magurski Park Narodowy
Krempna 59, 38 – 232 Krempna
tel./fax: 13 441 40 99, 13 441 44 40
e-mail: dyrekcja@magurskipn.pl
Realizacja wydawnicza i druk:
Wydawnictwo Ruthenus – Rafał Barski
ul. Łukasiewiczzaa 49, 38-400 Krosno
tel. 13 436 51 00, www.ruthenus.pl



Opracowanie graficzne i skład:
Monika Jastrzęb, Ariusz Nawrocki

Kolory i smaki Wielkanocy

Mieszkańcy Gminy Krempna, jako ludność zróżnicowana etnicznie i kulturowo, pielęgnują tradycje ludowe, także te związane z nadchodzącymi Świętami Wielkanocnymi. Co roku, w okresie przedświątecznym, Panie z kół gospodyń wiejskich organizują kiermasze wielkanocne. Stwarza to okazję do nabycia tradycyjnie wykonanych palm wielkanocnych, stroików, pisanek oraz wypieków. Przygotowywane też są różnorodne kartki okolicznościowe.

Gdy nadchodzi czas świąt, koszyczki wypełniają się wszelkimi wspaniałościami, jak w wierszu Pani Józefy Grzesiek pt. „Świąteczny - Wielkanocny koszyk”:

*W świątecznym koszyku jajka i pisanki,
w pośrodku w zieleni cukrowe baranki.
A obok kiełbasa, chrzan i smaczna szynka
po prostu calutka mięsista rodzinka.
I serek zrobiony w przeróżnej postaci,
bo on swej wartości przynigdy nie traci.
Masło na spodeczku leży obok chleba
bo chleb i maselko to pierwsza potrzeba.
Na choroby gardła jabłuszka rumiane,
cytryny, cebula, ciastka polewane.
Tak dla dobra sprawy,
w koszyku być mogą
przeróżne potrawy!
Smacznego nawzajem więc sobie życzymy
zanim wokół stołu wspólnie zasiądziemy.*



Pisanka łemkowska,
fot. Irena Ziemia

Jajko to podstawa wielkanocnego śniadania, zajmuje swoje tradycyjnie najważniejsze miejsce w koszyczku ze święconką. A że ma być wyjątkowe więc je ozdabiają, staje się pisanką, zyskuje wartość artystyczną i ... rośnie w cenę.

Takie dumne jajko przyćmiewa potem sobą wszelkie inne ozdoby i znów każe myśleć, że najważniejsze. W Krempnej jajka znają swą wartość. Nie te ze sklepu, ale te od niosek i te ekologiczne od szczęśliwie gdaczącej kury, która ma swoją przestrzeń wokół kurnika.

Z takiego wspaniałego jajka wytwarzane są ręcznie przepiękne pisanki. Są pisane tradycyjnie woskiem ale też zdobione za pomocą krepiny, wstążek, bibuły czy cekinów. Prace nad nimi rozpoczynają się jeszcze zimą, tak by każdy, kto zapraśnie mógł się nimi cieszyć podczas świąt.

Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury i Rekreacji w Krempnej
Irena Ziemia

Pisanki łemkowskie, fot. Irena Ziemia



W górach, daleko od osad ludzkich, w bezwietrzne zimowe dni powietrze często wypełnia niemal absolutna cisza. Jest tak dlatego, że są miejsca, z których odlatują wszystkie ptaki, a głosy innych zwierząt zimą trudno usłyszeć. Podczas spacerów w cieplejszych okresach roku, bez względu na to jaki krajobraz nas otacza, słyszymy głównie ptaki i owady, ale dochodzą nas również dźwięki wydawane przez inne zwierzęta, np. płazy i ssaki, lecz dużo rzadziej. Zimą, poza głosami ptaków, nie usłyszymy prawie żadnych dźwięków przyrody. Gdy z danego miejsca wszystkie ptaki odlecą, to mamy do czynienia z głęboką ciszą i właśnie wtedy zauważamy, że ptaki grają pierwsze skrzypce w wielkiej symfonii natury.

Ptaki zimujące w MPN i okolicach

Ptaki są najliczniejszą gromadą kręgowców lądowych, na całym świecie żyje ich prawie 10 tys. gatunków. Dla porównania druga grupa w tym zestawieniu, gady, liczy około 9 tys. gatunków, płazów jest ok. 7 tys., a ssaków tylko ok. 5,5 tys. Tak dużą różnorodność ptaków należy przypisać do ogromnej mierze zdolności aktywnego lotu, dzięki której ci skrzydlaci potomkowie prehistorycznych gadów są w stanie dotrzeć w najbardziej odizolowane miejsca na ziemi, a także odbywać wędrówki między krainami o najkorzystniejszych warunkach w danej porze roku.

Cisza zalegająca zimą w magurskiej krainie co jakiś czas przerywana jest głosami zwierząt. Niechybnie muszą je wydawać właśnie ptaki, bo przecież owady są wtedy nieaktywne, płazy, nietoperze i małe ssaki owadożerne hibernują, jeleniowate skończyły swoje gody, a piski gryzoni są prawie niesłyszalne. Z rzadka tylko usłyszymy „szczeknięcie” kozła sarny, pochrząkiwanie dzika, żałosny głos lisa czy, przy dużym szczęściu, wycie wilków. Ptaki, które spotykamy zimą w Beskidzie Niskim to nie tylko te lokalne, niewędrówne, ale również te, które przyleciały do nas z bardziej nieprzyjaznych rejonów. Ich głosy zimowe mało przypominają fantastyczne wiosenne pieśni godowe. Są to głównie krótkie, zgrzytliwe głosy kontaktowe, wydawane pojedynczo bądź seriami. Większość tych głosów używana jest przez cały rok, ale w porze godowej trudniej je wyłowić z oceanu głośnych, miłosnych zawodzeń. W tym artykule chciałbym pokrótce przybliżyć czytelnikom gatunki ptaków, które powszechnie zimują w Magurskim Parku Narodowym, jego otulinie i okolicach.

Podczas zimy, szczególnie śnieżnej, okoliczne lasy, łąki i pola są niemal puste, a wiele gatunków szuka pożywienia i schronienia w dolinach. Tam mikroklimat jest łagodniejszy, a sąsiedztwo człowieka dostarcza pożywienia (resztki owoców w sadach, nasiona roślin ogrodowych, karma dla zwierząt gospodarskich, kompost, celowo wystawiane karmniki czy obecność gryzoni). Niektóre ptaki traktują budynki gospodarcze lub pod-

dasza domów jako schronienia i miejsca noclegowe, np. wróble, część sikor, niektóre sowy czy coraz częściej zimujący kopcuszek. Blisko osad ludzkich, a w zasadzie wszędzie zimą najliczniejsze są sikory – bogatki, modraszki, rzadziej czarnogłówki, sikory ubogie i sosnowki. Sikory przeszukują drzewa, niższą roślinność, powierzchnię ziemi i zewnętrzne części budynków w poszukiwaniu zimujących form bezkręgowców, nasion oraz martwych zwierząt każdej wielkości. Padlina jest ważnym pożywieniem dla sikor zimujących w lesie, tak jak i dla dzięciołów, sójek, kruków i ptaków szponiastych. W stadkach trzymają się małe, szare gołębie – sierpówki, żółtawe trznadłe oraz wróble i ich kuzyńki mazurki. Tych ptaków było niegdyś więcej, bo w każdym gospodarstwie mogły znaleźć ziarna zbóż i miejsca legowe – dziś wieś wygląda inaczej. Z wróblami w ramach rodziny łuszczaków (ziarnojadów) spokrewnione są też powszechne u nas zimą dzwońce, gile, grubodzioby, szczygły, czyże i jery. Nierzadko zimują też zięby, a sporadycznie czeczotki i rzepołuchy. Niektóre z nich preferują tereny otwarte, inne różnego rodzaju zadrzewienia lub nawet lasy. Zimą żywią się nasionami drzew, krzewów i roślin zielnych. Spośród nich tylko jery i rzepołuchy nie odbywają lęgów w naszym regionie (jak i w całej Polsce), przylatują jedynie zimować. Pozostałe gatunki łuszczaków są u nas w dużym stopniu osiadłe – część osobników po lęgach odlatuje, a z północy i wschodu Polski i Europy przylatują inne osobniki tych samych gatunków. Przy drzewach i krzewach owocowych można zaobserwować ptaki drozdowate – kosy, kwiczoły, dużo rzadziej najmniejsze z drozdów – drożdżiki przylatujące z zimniejszych krajów, a czasami paszkoty, choć te najbardziej lubią owoce jemioli. Jeśli o drzewach mowa, to trzeba oczywiście wspomnieć dzięcioły – wszystkie poza krętogłowem są tu osiadłe, a najczęściej widuje się dzięcioła dużego. Wielu gatunkom ptaków obecność człowieka pomaga przeżyć okres niedostatku spowodowany śnieżną i mroźną zimą, gdyż znajdują one pokarm wśród roślin posadzonych przez ludzi. Drapieżniki z kolei, jak krogulec i jastrząb czyhają na ptaki lub tak, jak puszczyk zwyczajny – na pta-

Ptaki, które spotykamy zimą w Beskidzie Niskim to nie tylko te lokalne, niewędrówne, ale również te, które przyleciały do nas z bardziej nieprzyjaznych rejonów.



Bogatki – Sikora bogatka to jeden z ptaków najczęściej widywanych zimą w pobliżu ludzkich osad, fot. Hanna Pamuła



Czarnogłówka – Rzadziej spotykaną sikorą jest czarnogłówka, podobna do sikory ubogiej, obie są u nas osiadłe, nie wędrują, fot. Hanna Pamuła



Czyż – Czyże uwielbiają żerować wśród nasion olchy, a czasami można je zobaczyć gdy rozłupują szyszkojagody ogrodowych żywotników, fot. Hanna Pamuła

ki i gryzonie. Jeśli chodzi o innych ptasich drapieżców, to raczej trzymają się z dala od człowieka. Myszołów jest najbardziej pospolitym ptakiem szponiastym w Polsce, poluje na gryzonie, rzadziej na małe ptaki. Można go dostrzec szybującego lub czatującego na swojej ofiarze na drzewie lub słupie przy łące, polu lub skraju lasu. Ornitologdy z uwagą przyglądają się myszołowom, wśród których mogą wypatrzyć dużo rzadszego myszołowa włochatego, mieszkańca dalekiej północy zimującego w naszej części Europy. Myszołowy i jastrzębie nie gardzą padliną, podobnie zresztą jak orzeł przedni, nieczęsto spotykany król karpaccich przestworzy. Samica osiąga nawet 220 cm rozpiętości skrzydeł, jest to o ponad pół metra więcej niż u dość częstego w Beskidzie Niskim orlika krzykliwego.

Podczas typowej, śnieżnej zimy lasy w górach są niemal zupełnie „bezpłacie”. Cisza, w porównaniu do sezonu lęgowego, jest uderzająca. Można iść kilkanaście, kilkadziesiąt minut i nie usłyszeć i nie zobaczyć żadnego ptaka. Większość odleciała na południe i zachód, część przemieściła się do dolin lub do najbliższych obszarów bez pokrywy śnieżnej. Część z tych, które stołują się w ludzkich obejściach, też odleciałyby bliżej lub dalej, gdyby nie możliwość znalezienia pożywienia blisko rewirów lęgowych. W ciągu kilkugodzinnego spaceru

mamy szansę dostrzec dzięcioła żerującego na pniach lub szyszkach umocowanych w spękaniu kory. W koronach drzew przemykają nielicznie sikory sosnowki oraz mysikróliki czy zniczki, obecna może być sójka, orzechówka, a przy odrobinie szczęścia natrafimy na puszczyka uralskiego czatującego na ofiary. Obecność sów za dnia często zdradzana jest przez grupki małych ptaków zaniepokojonych niebezpiecznym sąsiedztwem. W dolinie Wisłoki, o ile rzeka nie zamarzła, natkniemy się na nieliczne kaczki krzyżówki oraz czaple siwe, a sporadycznie na pluszcza.

Wymienione powyżej gatunki ptaków to nie wszystkie, które możemy spotkać zimową porą w Magurskim Parku Narodowym i okolicach, ale w tym artykule skupiono się na tych powszechniejszych. Zawsze warto bacznie się rozglądać, gdyż, jak wiadomo, ptaki mają skrzydła i zdarza się zaobserwować ptaka zupełnie nieoczekiwanego w danym miejscu czy czasie. Wynika to zarówno z małej liczebności niektórych gatunków, jak i przypadkowych pobłążeń osobników, ale też ze zmian klimatycznych. Owe zmiany powodują, że ptaki mogą dziś dłużej przebywać w pobliżu swoich lęgowisk, bo zdarza się, że zima każe długo na siebie czekać. Niegdyś natomiast trwała pokrywa śniegu pojawiała się wcześniej. Z tego samego powodu niektóre regularnie zimujące u nas gatunki, które jednak występowały zimą mniej licznie, obecnie są łatwe do spotkania, jak na przykład kos. Dobrym przykładem niespodziewanego spotkania było zaobserwowanie skowronka przez autora tekstu 19 grudnia w okolicy Świątkowej Wielkiej w wewnętrznej otulinie MPN. Ptak leciał na zachód, czyli tak, jak powinien był lecieć we wrześniu i październiku w czasie zwyczajnej wędrowki skowronków.

*Sławomir Springer
Zespół ds. Edukacji*

Mysikrólik – Mysikrólik to obok podobnego doń zniczka najmniejszy ptak Europy, waży zaledwie 5g, fot. Hanna Pamuła





Dzwoniec – Nazwa dzwońca pochodzi od charakterystycznego głosu godowego przypominającego dźwięk dzwoneczków, fot. Hanna Pamuła



Gil – Chyba każde dziecko wie jak wygląda gil. Czerwone są tylko samce, a brązowe samice nie rzucają się w oczy. Gile gustują w nasionach drzew i krzewów, fot. Hanna Pamuła



Kos – Uwielbiający owoce i dżdżownice kos zaczyna śpiewać już pod koniec zimy, a jego fletowa, melancholijna pieśń należy wg miłośników ptaków do najładniejszych ptasich melodii, fot. Sławomir Springer



Kowalik i mazurek – nie odlatują z Polski na zimę, pierwszy żywi się zimującymi bezkręgowcami, a drugi nasionami, fot. Sławomir Springer



Mazurki - U mazurków samiec i samica wyglądają identycznie. Plamka na policzku odróżnia je od bliskich krewnych – wróble domowych, fot. Hanna Pamuła



Modraszka – Modraszki są małymi, ale niezwykle walecznymi sikorami, doskonale o tym wiedzą obrączkarze ptaków, fot. Hanna Pamuła



Raniuszek – Bardzo charakterystyczny, biało-czarno-różowy raniuszek posiada sterówki (pióra zastępujące ogon) dłuższe od całej reszty jego ciała, fot. Sławomir Springer



Trznadel – Ten żywo-żółto ubarwiony ptak to trznadel. Zamieszkuje skraje łąk i pól, a jesienią i zimą widywany jest gdy podjada zboże z koryta zwierząt gospodarskich, fot. Hanna Pamuła



Kwiczol – Tylko nieliczne spośród beskidzkich kwiczolów są osiadłe, większość tych, które spotykamy zimą w dolinach pochodzi z krajów o surowszym klimacie, fot. Hanna Pamuła

*Wędrujemy długimi drogami, pokonujemy rzeki
i morza by zobaczyć to, czego nie doceniamy,
gdy jest tuż koło nas
(Pliniusz Młodszy)*

Imprezy kulturalne i sportowe

w gminie Dukla jako ważny element produktu turystyki wiejskiej



Wieniec dożynkowy prezentowany podczas Gminnych Dożynek w kościele parafialnym pw. św. Marii Magdaleny w Dukli, fot. Krystyna Boczar-Różewicz

Atrakcyjność turystyczną danego terenu wyznaczają walory turystyczne, dostępność komunikacyjna oraz podaż usług związanych z zagospodarowaniem turystycznym. Walory turystyczne to elementy środowiska przyrodniczego lub kulturowego, które stanowią cel ruchu turystycznego. Walor turystyczny może być celem głównym, przyczyniającym się do ukierunkowania przyjazdu, lub celem pobocznym brany często pod uwagę przez turystę z okazji przyjazdu bądź też jego pobytu w danym regionie czy miejscowości. Walory poznawcze mogą być przyrodnicze (naturalne), ukształtowane bez ingerencji człowieka: góry, rzeki, wodospady, jeziora i antropogeniczne (kulturowe), ściśle związane z działalnością człowieka i przez niego wytworzone: dobra kultury, zabytki architektury, budownictwa, muzea i imprezy kulturalne, stanowią wartościowy pod względem turystycznym przedmiot zainteresowania turystów. Walory te w postaci ciekawych imprez kulturalnych istnieją na terenie gminy Dukla i stanowią część lokalnego produktu turystycznego. Zaspokajają różne potrzeby turystów, do których należą przede wszystkim: potrzeba przeżyć estetycznych, poznawczych, emocjonalnych, potrzeba uczestniczenia we wspólnych imprezach kulturalnych, sportowych bądź innych. Należy je więc odpowiednio zorganizować i przystosować do potrzeb turystyki jako zorganizowane atrakcje kulturalne, włączyć w lokalną ofertę wypoczynku czy pakietu turystycznego, przygotować odpowiednio informacje i wypromować. Produkt turystyczny z punktu widzenia turysty obejmuje całość przeżytego doświadczenia od chwili opuszczenia domu do chwili powrotu. Poprzez stworzenie licznych atrakcji kulturalnych podnosimy bogactwo przeżytego doświadczenia. Turysta kupując konkretne usługi liczy na spełnienie swych pragnień, a tych nie można policzyć. Jeżeli zostaną chociaż częściowo spełnione to jest on zadowolony z zakupu i istnieje duże prawdopodobieństwo ponownego nabycia „produktu turystycznego”. Interesujący nas produkt jakim jest impreza kulturalna zaspokaja potrzeby doznań estetycznych.

Gmina Dukla leżąca w Beskidzie Niskim jest bardzo atrakcyjna dla turystów poszukujących atrakcji kulturowych i tradycji. Beskid Niski graniczący z jednej

strony z Bieszczadami, a z drugiej z Beskidem Sądeckim to najniższy, a zarazem najrozleglejszy z Beskidów. Jest to obszar szczególnie atrakcyjny i dla większości nieznanym turystycznie. Góry Beskidu Niskiego zachowały najwięcej autentyczności, ich charakterystyczną cechą jest prawie naturalny stan. Świat roślin i zwierząt jest bardzo bogaty. Gmina Dukla zajmuje część centralną Beskidu Niskiego zwaną Beskidem Dukielskim. Jej walorem jest czyste, nieskażone działalnością przemysłową środowisko i duże obszary dzikich, naturalnych łąk. Bogactwo przyrody, czyste powietrze, cisza i spokój tworzą znakomite miejsce dla turystyki i wypoczynku. Wyjątkowość i unikalność Beskidu Dukielskiego to Łemkowszczyzna z szeregiem unikatowych cerkiewek, przydrożnych i cmentarnych kamiennych krzyży, drewnianych chyz i prywatnym Muzeum Kultury Łemkowskiej w Zyndranowej, to przydrożne kapliczki rozrzucone po wszystkich miejscowościach gminy Dukla. Na uwagę zasługuje XIV wieczne miasto Dukla leżące na trasie Rzeszów - Barwinek z unikalną na skalę europejską „Aleją robinii akacjowej”. Można tu zobaczyć zachowany stary układ rynku z ratuszem, późnobarokowy zespół pałacowo-parkowy, w którym znajduje się muzeum Historyczne - Pałac, kościół farny pw. św. Marii Magdaleny z rokokowym wyposażeniem wnętrza, Sanktuarium św. Jana z Dukli (kościół i klasztor OO. Bernardynów) z późnobarokowym wystrojem, ruiny synagogi czy jedyne w Polsce ruiny komory celnej. Przez teren gminy położonej w pasie przygranicznym przebiegał Trakt Węgierski - szlak handlu winem. Dukla posiadała komorę celną, a prawo do składu win nadał jej król Zygmunt III Waza w 1588 roku. Na handlu winem bogacili się dukielscy mieszczaństwo. Znajdują się tu także Cmentarze Wojenne z pierwszej i drugiej wojny światowej, a także cmentarze żydowskie z XIX i XX wieku.

Atrakcyjność gminy Dukla podnoszą liczne imprezy kulturalne i folklorystyczne związane z tradycjami etniczno-kulturowymi mieszkańców, połączone często z prezentacją rękodzieła artystycznego, pokazami sztuki ludowej, jak również plenery malarskie i rzeźbiarskie. Ofertę wypoczynku wzbogacają co roku organizowane „Dni Dukli”, a także imprezy cykliczne kulturalne i sportowe organizowane przez Ośrodek

Atrakcyjność gminy Dukla podnoszą liczne imprezy kulturalne i folklorystyczne związane z tradycjami etniczno-kulturowymi mieszkańców, połączone często z prezentacją rękodzieła artystycznego, pokazami sztuki ludowej, jak również plenery malarskie i rzeźbiarskie.



Występ zespołów polonijnych podczas Spotkań Folklorystycznych w Łękach Dukielskich, fot. Krystyna Boczar-Różewicz

Kultury w Dukli, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Dukli, a także przez społeczność lokalną działającą w organizacjach pozarządowych. Gmina Dukla oferuje turystom, odwiedzającym i mieszkańcom w okresie bożonarodzeniowym następujące cykliczne imprezy kulturalne: Jarmark Bożonarodzeniowy, Koncert Bożonarodzeniowy, Powiatowy Przegląd Kolęd i Pastorałek w Łękach Dukielskich, w którym to bierze udział ponad 20 zespołów folklorystycznych z całego powiatu krośnieńskiego, Międzynarodowy Konkurs Szopek Bożonarodzeniowych w Muzeum Historycznym - Pałac w Dukli, w którym zwykle bierze udział 100 – 120 szopek wykonanych z naturalnych, ekologicznych materiałów, Gminny i Powiatowy Konkurs Kolęd i Pastorałek w Dukli. W okresie wielkanocnym odbywa się Kiermasz Wielkanocny. W maju odbywa się w Olchowcu „Kermesz Łemkowski”, impreza religijno-folklorystyczna promująca dziedzictwo kulturowe Łemków. Trwające przez dwa dni występy zespołów z Polski i Ukrainy ściągają rzesze odwiedzających z Polski i zagranicy.

Ekstremalna 10 w Wietrznie rozpoczęta, fot. Krystyna Boczar-Różewicz



Występ zespołu folklorystycznego z Ukrainy podczas imprezy Od Rusal do Jana w Zydranowej, fot. Krystyna Boczar-Różewicz

Od 2000 roku w rocznicę pobytu Ojca Świętego Jana Pawła II w Dukli z okazji beatyfikacji bł. Jana z Dukli odbywa się Międzynarodowy Przegląd Chórów Kościelnych i Cerkiewnych. Pod koniec czerwca odbywają się Sobótkowe Spotkania z Folklorem. Ważną imprezą i dla turystów i dla mieszkańców są dni miasta „Dni Dukli”, odbywające się w pierwszy weekend lipca. Podczas dni miasta odbywają się imprezy dla dzieci, koncerty zespołów ludowych i folklorystycznych, a także innych. Zwykle dniom miasta towarzyszą degustacje jedła regionalnego przygotowywane przez Koła Gospodyń Wiejskich działające na terenie gminy, degustacje produktów regionalnych z Zakładu Mięsnego „Jasiołka” z Dukli, serów kozich z Gospodarstwa Ekologicznego Figa w Mszanie, a także szerokiej propozycji materiałów promocyjnych przygotowywanych przez gminę Dukla. W Łękach Dukielskich Stowarzyszenie Kulturalno-Rekreacyjne „Jedność” organizuje Spotkania Folklorystyczne „Zachować dla Przyszłych Pokoleń”. Towarzystwo Muzealne w Zydranowej organizuje pod



Targ staroci na dukielskim rynku, fot. Krystyna Boczar-Różewicz



Stacja Narciarska Chyrowa-Ski w Chyrowej, fot. Krystyna Boczar-Różewicz





koniec sierpnia imprezą religijno-folklorystyczną „Od Rusała do Jana”. Odbывается ona przez dwa dni na terenie Muzeum Kultury Łemkowskiej w Zydranowej, występy zespołów folklorystycznych z Polski, Słowacji i Ukrainy, a także rękodzieła artystyczne i jadło regionalne to atrakcje tej imprezy. We wszystkich miejscowościach gminy odbywają się dożynki, a w Dukli Dożynki Gminne, na których prezentowany jest dorobek rolników i wieńce dożynkowe ze wszystkich miejscowości gminy.

Imprezy sportowe organizowane przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Dukli podnoszą atrakcyjność gminy, tym bardziej, że istnieje obecnie moda na aktywny wypoczynek. Bardzo atrakcyjny jest cykl imprez rowerowych: MTB edycja wiosenna, organizowane w Wietrznie na bardzo dobrze oznakowanym szlaku rowerowym „Wokół Grodziska”, Cross Gminny „Ekstremalna 10” i Zawody Nordic Walking odbywające się w połowie czerwca. Dużym powodzeniem cieszy się kolejna impreza rowerowa Cyklokarpaty, Podkarpacka Liga Rowerowa w formule XC, a także odbywający się w gminie we wrześniu Bieg na Górę Cergową. W okresie wiosennym miłośnicy dwóch kółek organizują otwarcie Sezonu Motocyklowego na Pustelni św. Jana z Dukli w Trzcianie, na które przyjeżdża około 1000 motocyklistów. W październiku odbywa się zakończenie Sezonu Motocyklowego, a w czerwcu Złot Motocyklowy w Dukli. W zimie na Stacji Narciarskiej w Chyrowej odbywają się zawody w narciarstwie alpejskim o Puchar Burmistrza Dukli.

Przedstawiona powyżej oferta kierowana jest do przebywających w Beskidzie Niskim turystów, stosunkowo dużej grupy gości korzystających z wypoczynku weekendowego i lokalnej społeczności. Stwarza to okazję do rozwoju produktu turystycznego poszerzonego o imprezy kulturalne tworząc ofertę regionalną. Otwiera to szansę przed gminą Dukla, która jako gospodarz terenu może mieć znaczący wpływ na kształtowanie produktu turystycznego i jego strategię (dostosowanie produktu do wymagań i życzeń turystów). Należy także uwzględnić rolę turysty w tworzeniu oferty biorąc się stąd, że zmienia się model wypoczyniania, bycia turystą. Dzisiejszy turysta coraz częściej chce współtworzyć program swojego pobytu w regionie. Im więcej takich turystów będzie, tym większa szansa na udany pobyt i zainteresowanie ofertą.

Krystyna Boczar-Różewicz

Otwarcie sezonu motocyklowego na Pustelni św. Jana z Dukli w Trzcianie, fot. Krystyna Boczar-Różewicz

Drzewa wokół nas

Rolniczy krajobraz naszego kraju nierozłącznie związany jest z drzewami, alejami czy zadrzewieniami. Mozaika pól poprzecinana drogami, kępami drzew i pojedynczymi samotnymi drzewami to niemal nasza polska wizytówka. Ten sielankowy krajobraz zdaje się w ostatnich latach zanikać. Obserwujemy sukcesywną eliminację drzew z otaczającego nas krajobrazu. Drzewa masowo wycinane są przy drogach, znikają stare sady przy naszych domach, a zadrzewienia śródpolne nieustannie się kurczą. Jakie znaczenie mają drzewa w naszym otoczeniu? Czy wraz z wycinką drzew nie znika z naszego otoczenia coś jeszcze?

Piękno drzew

Na samym początku warto wspomnieć o wartościach estetycznych i artystycznych jakie niesie ze sobą obecność dużych drzew w naszym otoczeniu. Pomimo, że są to subiektywne odczucia poszczególnych osób, to jednak większość społeczeństwa zachwyca się pomnikami przyrody jakimi są stare drzewa, śródpolnym zadrzewieniem, do którego chętnie wybierzemy się na spacer lub grzyby czy klonową aleją mieniającą się na żółto i czerwono w jesiennym słońcu.

Praktyczna osłona i ochrona

Niewątpliwie wymiernymi korzyściami wynikającymi z drzew otaczających nasze domy i najbliższe otoczenie jest redukcja ilości dwutlenku węgla, pyłów i gazów w powietrzu (nawet do 75%), ochrona przed wiatrem i hałasem (odpowiednio dobrane zadrzewienia ograniczają go nawet o 75% stwarzając dodatkowo barierę wzrokową) czy zacienianie budynków (latem ograniczające nagrzewanie się ścian, zaś zimą osłaniające przed wychładzającą siłą wiatru). Ponadto drzewa odgrywają istotną rolę podczas silnych opadów deszczu lub roztopów - korona, korzenie oraz zbutwiałe liście zgromadzone na podłożu zatrzymują wodę opadową, a dzięki temu ograniczają gwałtowne wezbrania wody w rzekach. Istotne znaczenie ma to w wyższych położeniach górskich oraz nad rzekami, gdzie zarośla nadrzeczne skutecznie hamują nagły spływ wody opadowej odgrywając tym samym dużą rolę w ochronie przeciwpowodziowej. I chociaż wiadomo, że właśnie meandrujące koryto rzeki w połączeniu z zaroślami nadrzeczными są przyczyną podtopień, to również przykłady z ostatnich lat pokazują, że zbiorniki zaporowe i regulacja koryt rzecznych nie chronią przed powodzią. Odpo-

wiedź na to trudne zagadnienie została opracowana na zachodzie Europy, gdzie ochrona przeciwpowodziowa to połączenie sił natury oraz inżynierskich zdolności człowieka. Wzdłuż rzek tworzone są tzw. poldery, czyli pół-naturalne zalewiska z łągami i olsami, w które wlewa się woda podczas nagłego wezbrania. Dzięki temu nadmiar wody zostaje przechwycony, a obecność drzew spowalnia spływ.

Przydrożni mordercy

Drzewa rosnące wzdłuż dróg w alejach, szpalerach czy też pojedynczo, zyskały niechlubną sławę przydrożnych morderców. Rozpędzony samochód w zderzeniu z drzewem ulega silnemu zgnieceniu lub nawet zmiażdżeniu. Skutki dla kierowcy i ewentualnych pasażerów mogą być tragiczne. Co możemy zrobić by zapobiegać takim wypadkom? Co jest faktyczną ich przyczyną? Temat ten kilka lat temu zainteresował delegaturę Najwyższej Izby Kontroli w Olsztynie. Po zakończeniu kontroli w sprawie przestrzegania przepisów z zakresu usuwania drzew z pasa drogowego stwierdzono, że „głównym kryterium wydawania pozwoleń na wycinkę było zagrożenie bezpieczeństwa ruchu drogowego. Jednak brakowało racjonalnego uzasadnienia tych decyzji”, ponieważ w większości kolizji z drzewem (74%) wypadki drogowe spowodowane były niedostosowaniem prędkości do warunków jazdy. Olsztyńscy „drogowcy” (Zarząd Dróg Wojewódzkich) zainicjowali akcję „Zielona Droga”, a dyrektor ZDW przyznał, że „dziesięć lat temu taka akcja w na-

Wzdłuż rzek tworzone są tzw. poldery, czyli pół-naturalne zalewiska z łągami i olsami, w które wlewa się woda podczas nagłego wezbrania.



Stary sad, fot. Agnieszka i Damian Nowak

szym wykonaniu nie byłaby możliwa. Dziś stoimy po jednej stronie z organizacjami dbającymi o przyrodę”. Zagadnienie drzew przydrożnych należy rozpatrywać w kilku aspektach, ponieważ oprócz walorów przyrodniczych mają niebagatelne znaczenie dla przeciętnego użytkownika drogi. Chociaż nagromadzenie liści na nawierzchni powodujące w pewnych warunkach poślizg czy niszczenie asfaltu przez rozrastające się korzenie stanowią utrudnienia, to należy brać pod uwagę pozytywne aspekty wynikające z obecności drzew przy drogach. Należą do nich: wyznaczanie kierunku drogi ułatwiające ocenę jej przebiegu, przeciwdziałanie zawianiu przez śnieg, zapobieganie tzw. olśnieniu przez nadjeżdżające samochody, a dodatkowo korony drzew chronią nawierzchnię przed działaniem bezpośrednio promieniowania słonecznego, co znacząco zwiększa trwałość nawierzchni (z 7–10 nawet do 25 lat).



Łemkowski cmentarz ze starymi drzewami, fot. Agnieszka i Damian Nowak

Drzewa, droga i życie

Nie do przecenienia są przyrodnicze walory drzew rosnących wzdłuż dróg. Jednym z najważniejszych jest tworzenie nisz ekologicznych, z których mogą korzystać organizmy żywe, zwiększając tym samym bioróżnorodność naszej przyrody. To także miejsce gniazdowania różnych gatunków ptaków (m.in. sów, drozdów, dzięciołów), występowania mchów, porostów, grzybów czy rzadkich próchnojadów - owadów związanych z rozkładającym się drewnem. Wysokie drzewa przydrożne to doskonałe czatownie dla ptaków drapieżnych (orlika krzykliwego, myszołowa czy puszczyka uralskiego), miejsce żerowania dla kosów, drozdów, sikor, kopcuszków, a w przypadku obecności dziupli - schronienie dla nietoperzy, sów czy dzięciołów. Dodatkowo rzędy drzew rosnących wzdłuż dróg spełniają funkcje korytarzy migracyjnych, z których korzystają drobne zwierzęta i ptaki. Obecność ich w znaczącym stopniu ułatwia przemieszczanie się zwierząt w krajobrazie rolniczym i zurbanizowanym.

Ważnym głosem w ostatnim czasie jest głos dr hab. Jacka Borowskiego, Prezesa Polskiego Towarzystwa Dendrologicznego w sprawie usuwania drzew rosnących przy drogach. Stanowisko Towarzystwa celnie zostało

zawarte w jednym zdaniu: „Z całą mocą przeciwstawiamy się wycinaniu alej przydrożnych i apelujemy w tej sprawie o rozsądek”

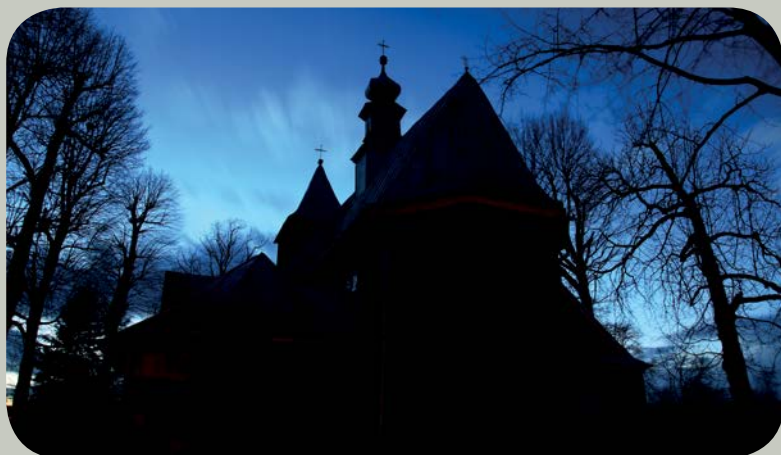
Śródpolne oazy

Zmniejszająca się liczba pojedynczych drzew i zadrzewień w krajobrazie idzie w parze z intensyfikacją rolnictwa. O ile w regionie południowo-wschodniej Polski wycinanie drzew rosnących wśród pól i łąk nie jest procesem nasilającym się, to na zachodzie kraju zadrzewień takich jest coraz mniej.

Drzewa śródpolne stanowią ważny element krajobrazu na terenach o niskiej lesistości, małej ilości opadów atmosferycznych oraz z lekkimi glebami. Istotnymi aspektami związanymi z ich obecnością wpływającymi na jakość produkcji rolnej są: ograniczenie szkodliwej siły wiatru, zwiększenie ilości zmagazynowanej wody w glebie, łagodzenie wysychania gleby latem, a zimą jej przemarzania czy ograniczenie erozji wietrznej i wodnej. Ponadto stanowią ważne miejsce zwiększające bioróżnorodność, a dzięki obecności drapieżników w znaczący sposób stabilizują występowanie szkodników upraw. Myszołów, gąsiorek czy srokosz to ptaki drapieżne, które ograniczają ilość gryzoni na polach. Drzewa są dla nich miejscem na czatownię, schronienie, a także na założenie gniazda. Z kolei ptaki takie jak bażanty, pliszki, pokląskwy czy świergotki będą żywić się owadami, a preferują krajobraz z krzewami i drzewami. Nie bez znaczenia są także drobne ssaki, płazy i pożyteczne owady, których obecność sprzyja podniesieniu plonów. Do ostatniej grupy zaliczymy owady drapieżne i pasożytnicze, w tym takie, które mogą zredukować nawet do 80 procent jaj stonki ziemniaczanej.

Ptasie trele

Śpiew kapturki, fletowy głos wilgi czy melodyjne trele kosów to dźwięki, które teoretycznie na trwałe wpięły się w klimat podkarpackiej wsi. Wiosenne śpiewy umilają ten piękny okres w roku, ale słyhać je coraz rzadziej, ponieważ coraz mniej ptaków śpiewających gniazduje w naszych ogrodach. Dlaczego? Co się stało, że liczebność tych gatunków spada? Odpowiedź na to pytanie kryje się w zmianach składu gatunkowego drzew i krzewów naszych ogrodów oraz zmniejszającej się powierzchni sadów. Zmiany te odzwierciedliły się w składzie gatunkowym nie tylko ptaków, ale i wszystkich gatunków zwierząt obecnych wśród naszych domów. Są one konsekwencją sposobu naszego gospodarowania, które to przejawia się w wycinaniu starych drzew liściastych, nasadzeniach ozdobnych drzew i krzewów iglastych obcego pochodzenia, zwiększającej się powierzchni trawników oraz szczelnym ocieplaniu budynków. O ile trudno oczekiwać pogorszenia jakości elewacji domów, to usuwanie drzew i krzewów z naszych ogrodów czy sadów nie musi następować. Uciążliwa obecność spadających jesienią liści jest dla wielu właścicieli ogrodów ważnym argumentem w podejmowaniu decyzji o wycięciu drzewa liściastego. Na-



Lipy, dęby i kasztanowce przy kościele w Załężu, fot. Agnieszka i Damian Nowak



Stare parki to obecnie nieliczne miejsca, gdzie zachowały się stare drzewa - na zdjęciu park przy Dworze Długoszków w Siarach, fot. Agnieszka i Damian Nowak

leży jednak pamiętać, że liście to także naturalny nawóz niezbędny w każdym środowisku. Drzewa liściaste są niejednokrotnie warunkiem obecności ptaków w krajobrazie wiejskim. O ile część ptaków korzysta z drzew bezpośrednio (zakłada na nich gniazda bądź korzysta z dziupli), to są także takie, które pomimo, że gniazda zakładają na ziemi – korzystają z krzewu lub drzewa jako schronienia, czatowni, żerowiska czy miejsca spania. Z krajobrazu wiejskiego znikają kolejne gatunki takie jak kraski czy wilgi. Od kilku lat gwałtownie zmniejsza się liczebność dobrze znanego wszystkim wróbla domowego. Przyczyną tego jest zubożenie składu gatunkowego traw, z jakich korzysta podczas żerowania oraz szczelne poddasza i fasady budynków.

Szczury czy ptaki

Na koniec warto także wspomnieć o dużych miastach, gdzie zielen miejska jest nie tylko miejscem odpoczynku i rekreacji, ale także w ciekawy sposób warunkuje skład gatunkowy miejskiej fauny. Interesujące badania przeprowadzone w Warszawie wykazały, że w miejscach ubogich w tereny zielone (poniżej 50%) dominowały szczury i myszy. Z kolei tam, gdzie zielen zajmowała większą powierzchnię (pow. 50%), skład gatunkowy fauny znacznie się zmienił: liczebność tych zwierząt zmniejszyła się, ustępując miejsca ptakom i wiewiórkom.

*Agnieszka Nowak
Zespół ds. Edukacji*

Drzewa śródpolne stanowią ważny element krajobrazu na terenach o niskiej lesistości, małej ilości opadów atmosferycznych oraz z lekkimi glebami.



Dąb przy kapliczce w Czarnem, fot. Agnieszka i Damian Nowak



Aleja drzew prowadząca do kościoła w Gładyszowie, fot. Agnieszka i Damian Nowak

O kamieniarzach słów kilka

Kamieniarstwo w okolicy MPN

Ośrodki kamieniarstwa w obrębie Magurskiego Parku Narodowego i jego otuliny



Jan Chwalik przy pracy,
fot. Emil Kania



Blok do odłupania widoczne fory-otwory na kliny,
fot. Emil Kania

Jaśliska jako ośrodek kamieniarski słynęły z wyrobu kamieni żarnowych i młyńskich oraz kamienia budowlanego w postaci obróbionych cokli.

Warunki przyrodnicze panujące w górach od dawien dawna były przyczyną poszukiwania dodatkowych źródeł dochodów, które mogłyby poprawić trudną egzystencję ludności zamieszkującej te tereny. Łatwy dostęp do surowca, tj. kamienia, warunkował rozwój rzemiosła kamieniarskiego. W obrębie omawianego obszaru szczyty zbudowane są z piaskowców magurskich. Są to np. Magurycz Mały, Magurycz Duży, pasmo Magury Wątkowskiej, Telepiak, a w okolicy Bodaków m.in. wzniesienia Wierszok i Hola. Z kolei góra Kamień nad Jaśliskami zbudowana jest z piaskowców przybyszewskich, które to stanowiły doskonałą bazę surowcową do rozwoju tego rzemiosła. Najstarsze wzmianki o kamieniarskiej profesji pochodzą z roku 1667 i dotyczą Jaślisk, gdzie mowa jest o nakazie ukarania górników za pobicie pachółka starościńskiego. Druga wzmianka dotyczy Przegoniny, gdzie murarz biecki miał zakupić materiał do naprawy wieży ratuszowej. Największy rozkwit kamieniarstwa na omawianym terenie przypada na przełom wieku XIX i pierwszą połowę XX, kres prężnie działającym ośrodkom kamieniarskim przynoszą masowe przesiedlenia rdzennej ludności w ramach akcji „Wisła”.

Największym ośrodkiem kamieniarskim było Bartne wraz z sąsiednią Przegoniną. Surowiec do wyrobu pozyskiwano generalnie w dwóch miejscach: do wyrobu kamieni żarnowych i młyńskich pozyskiwano kamień w kamieniołomie na Maguryczu Dużym (tak zwany „sywiy kamin”), a materiał przeznaczony do wyrobu krzyży - na tzw. Mocznaczach i w „Paszkowym Kucie” w obrębie masywu Magury Wątkowskiej.

Należy tutaj podkreślić, iż najtrudniejszym i najbardziej pracochłonnym było pozyskanie i transport surowca do wsi. Według tradycji kamień do obróbki musiał być wydobyty z ziemi, gdyż nie był zwietrzały i łatwiej go było obrabiać. Kamienie leżące na powierzchni nie cie-

szyły się zainteresowaniem kamieniarzy jako zwietrzałe i nie nadające się do obróbki. W Bartnem kamień był pozyskiwany w prymitywny sposób przez odłupywanie całych bloków od złoża przy pomocy stalowych klinów obkładanych pierwotnie kawałkami twardego drewna, a w późniejszym okresie stalowymi blaszkami wbijanych w litą skałę. Kliny wbijano w linii co 20-30 cm w wykonane wcześniej otwory, tak zwane „fory”. W „Cieklińskim lesie” znajduje się skała, gdzie można zobaczyć w jaki sposób było to wykonywane.

Po zamocowaniu klinów pobijano je ciężkim młotem, „kijanką”, aż do odłupania skały. W okolicy Bodaków można znaleźć ślady nieco zmodyfikowanej metody polegającej na wykuwaniu dość długich i głębokich otworów o długości ok. 20 – 30 cm i głębokości 7- 8 cm. W otwory te wkładano płaskowniki, pomiędzy którymi umieszczano kliny.

W obrębie Magurycza Dużego złoże jest przewarstwione łupkiem w spągu. Ten właśnie łupek wybierano spod złoża po wcześniejszym podstemplowaniu pokładu piaskowca. Kiedy już podkopano pokład na odpowiednią głębokość, wyciągano stemple, a piaskowiec obrywał się samoistnie pod własnym ciężarem. Pozyskany kamień do wsi ściągano końmi lub wołami i tam obrabiano. Do obróbki kamienia stosowano narzędzia takie jak szpic, majzel, „kryngłę” - groszkownik, szersze płaskie dłuta do gładzenia płaszczyzn, różnej wielkości młotki, pałki drewniane. Kamień obrabiano głównie na wolnym powietrzu lub w zadaszonych szopach, nigdy w zamkniętych pomieszczeniach ze względu na szkodliwy pył unoszący się przy kuciu.

W Bartnem istniała nie spotykana nigdzie indziej organizacja pracy. Kamieniarze łączyli się w spółki, aby ułatwić sobie ciężką pracę przy pozyskiwaniu, transporcie surowca i jego obróbce. Spółki kamieniarskie pozwalały na masowy wyrób żaren, kamieni młyńskich, brusów i cokli na podmurówki do zabudowań wiejskich jak i cerkwi, a w końcowym okresie również kamieniarki artystycznej krzyży i kapliczek. Z najbardziej znanych bartniańskich kamieniarzy wymienić należy Mateja Cirkota, Wasyla Graconia i Iwana Dutkanycza - członków spółki nastawionej niemal wyłącznie na wyrób krzyży i kapliczek tworzącej dzieła o indywidualnej i rozpoznawalnej formie dla każdego z wymienionych kamieniarzy. Oprócz wspomnianych nazwisk nie sposób pominąć rodziny Felenczaków i Pidbereźniaków wchodzących w skład spółki kamieniarskiej „Pod jaworem” wytwarzającej doskonałej jakości kamienie młyńskie i żarnowe. Ostatnim bartniańskim kamieniarzem był Jan Chwalik.



Kamieniołom na Maguryczu, fot. Emil Kania

W sąsiedniej Przegoninie kamieniarze, podobnie jak i w Bartnem, wyrabiali kamienie żarnowe, brusy, cokle i kamienne krzyże. Kamień kamieniarze z Przegoniny pozyskiwali u podnóża Kornut, na szczycie Wierszok przed Bodakami i na Holi, o czym świadczą zachowane do dnia dzisiejszego ślady łamania kamienia. Do najbardziej znanych kamieniarzy należeli Leszko Sobin i bracia Chomkowiczowie oraz Osyf Tarbaj – jeden z najlepszych pod względem warsztatowym kamieniarzy łemkowskich. W niedalekim Pstrążnym działał kamieniarz Petro Żełem wykonujący żarna, brusy i kamienne cokoły pod krzyże żelazne.

Kolejny ośrodek kamieniarstwa stanowiło Wapienne, gdzie wyrabiano kamienie żarnowe, brusy, cokle – kamienie na podmurówkę i cembrowiny studzienne wykute z jednego bloku skalnego. Literatura wymienia tu cztery osoby trudniące się kamieniarstwem: Iwana Mizika, Mikołaja Kottkę, Wasyla Borsuka i Tymka Kottkę. Kamień do wyrobu pozyskiwano na stokach Kornut i Męcińskiej Góry.

Jaśliska jako ośrodek kamieniarstwa słynęły z wyrobu kamieni żarnowych i młyńskich oraz kamienia budowlanego w postaci obrobionych cokli. O wadze tego rzemiosła może świadczyć fakt, iż w herbie Jaślisk widnieją trzy kamienie żarnowe i dwa skrzyżowane oskarady. Działalność kamieniarstwa prowadzili mieszkańcy wsi Lipowiec, Czeremcha i Posady Jaśliskiej. Twórcy z tych miejscowości oprócz kamieniarki użytkowej wykonywali przydrożne krzyże, o czym świadczą liczne zachowane fundacje na tym terenie. Surowiec pozyskiwano na górze Kamień w okolicy Jaślisk, gdzie do dzisiaj można zobaczyć wyrobiska powstałe w wyniku działalności kilku pokoleń kamieniarzy.

Mieszkańcy Fulusza i Huty Pielgrzyskiej eksploatowali wchodnie piaskowca na górze Kobyła, który pozwalał się łupać na równe i cienkie płyty wykorzystywane do wyrobu blatów stołowych, płyt chodnikowych, żydowskich tablic nagrobnych - macew i osełek. Z opracowań znamy trzy rodziny z Fulusza, które zajmowały się kamieniarstwem - Królów, Draganów i Kicilińskich. W okolicy Diabiego Kamienia zachowały się również ślady pozwalające stwierdzić, iż oprócz wspomnianych wyrobów wykonywano w tej miejscowości kamienie żarnowe.

W Świerżowej Ruskiej próbował rzemiosła kamieniarz Iwan Handziak, który wyrabiał kamienie żarnowe. Najprawdopodobniej miał kontakt z kamieniarzami z Bartnego pozyskującymi i obrabiającymi kamień z kamieniołomu w „Paszkowym kucie” leżącym na granicy obu wsi i to od nich mógł nauczyć się kamieniarzkiego rzemiosła.

Kolejnym ośrodkiem była wieś Nieznajowa i związany z nią kamieniarz pochodzący z Dobromila na Ukrainie Iwan Szatyński. Był on twórcą przede wszystkim krzyży nagrobnych, kapliczek i figur. Jedną z nich znajduje się na terenie nieistniejącej wsi Świerżowa Ruska i przedstawia świętą rodzinę. Jego liczne dzieła znajdują się na cmentarzu w Czarnym, jak również w lapidarium utworzonym przy cerkwi w Kotani. Jedyne sygnowany przez niego nagrobek Tekli Szkimby jest na cmentarzu w Nieznajowej. Surowiec do wyrobu pozyskiwał zapewne w niedalekiej okolicy ze względu na znaczne oddalenie innych ośrodków kamieniarzskich. Ostatnim twórcą jest kamieniarz z Małastowa zwany Sahajda, który to najprawdopodobniej wykonał figury Matki Boskiej z dzieciątkiem zlokalizowane w najbliższej okolicy Małastowa.

Dzisiaj rzemiosło kamieniarzskie na omawianym terenie zanikło za przyczyną masowych wysiedleń i braku dostępu do surowca. Miejsca eksploatacji przeszły w ręce Lasów Państwowych, co znacznie utrudniło pozyskiwanie kamienia. Z czasem pojawiły się też nowe materiały i surowce skalne o wiele bardziej trwałe od piaskowca magurskiego. W ostatnim czasie w Bartnem wytyczono ścieżki dydaktyczne do kamieniołomu na Maguryczu Dużym i na Kornuty, które pozwalają turystom zobaczyć skalę wydobywania na tym terenie. Również kamieniołomy na górze Kamień zostały opisane jako jedna z atrakcji geoturystycznych na obszarze Podkarpacia. To, co pozostało po latach świetności ośrodków kamieniarzskich, na trwałe wpisało się w kolorystykę krajobrazu okolicznych łemkowskich wsi. Te pomniki historii trwają pomimo upływu lat dzięki trosce i opiece ludzi, którym jest drogie i warte zachowania dziedzictwo ludzi żyjących i tworzących na tym terenie.

Emil Kania



Obrobione z grubsza kamienie na żarna - Magurycz Duży, fot. Emil Kania



Rozłupany gład, fot. Emil Kania



Fory, czyli otwory na kliny, fot. Emil Kania



Kliny osadzone w kamieniu, fot. Emil Kania

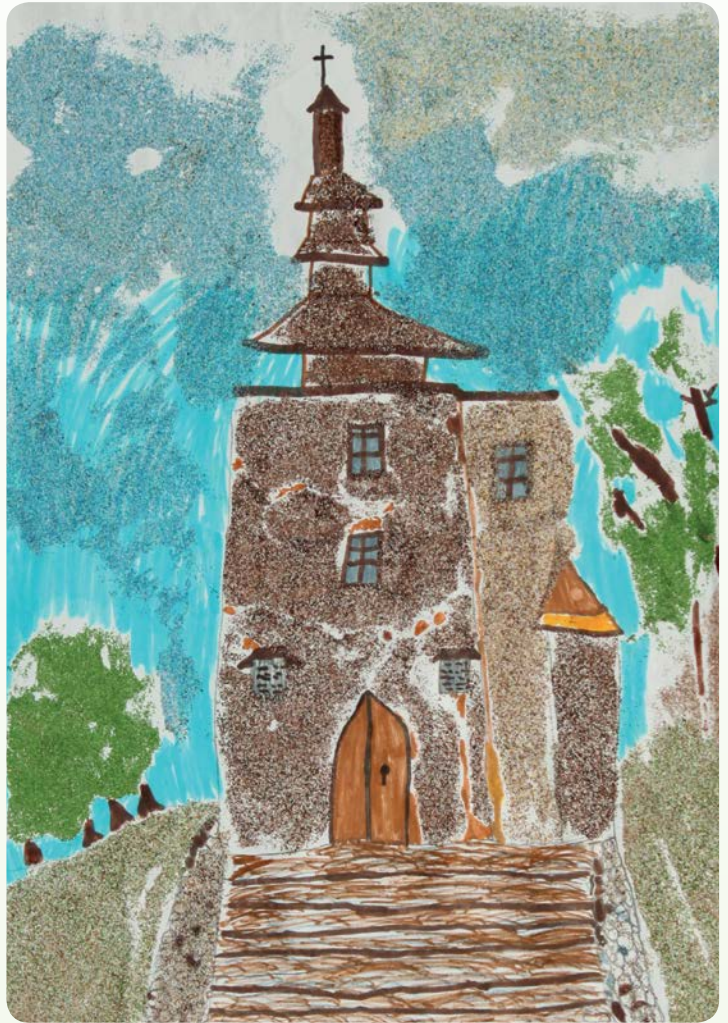
Konkurs plastyczny MPN

W grudniu 2015 roku odbył się wernisaż wystawy będącej pokłosiem X edycji Konkursu Plastycznego organizowanego przez MPN. Jego temat brzmiał: „Magurskie wątki i zakątki” i nawiązywał do jubileuszu 20-lecia Parku. Prace konkursowe miały w pewien sposób podsumowywać ten okres, jednak to podsumowanie miało mieć bardzo indywidualny charakter. Naszą intencją było zachęcenie dzieci do wyrażenia poprzez formę plastyczną tego, jak widzą Park.

Na konkurs wpłynęło łącznie 271 prac wykonanych przez uczniów 32 szkół podstawowych. Zgodnie z regulaminem prace podzielono na dwie kategorie wiekowe: kategoria I to klasy I-III (120 prac), kategoria II: klasy IV-VI (151 prac). Spojrzenie oczyma dziecka na znane nam miejsca sprawiło, że mogliśmy odkrywać je na nowo. Niejednokrotnie podążaliśmy za dziecięcą wyobraźnią jak oczarowani. Jesteśmy wdzięczni każdemu z nich, że zechciały nas zabrać w tę podróż i podzielić się swoją perspektywą i przechowywanymi w pamięci obrazami.

Chcemy Państwa zaprosić do udziału w tej niezwykle wędrowce. Prezentujemy tutaj galerię z częścią nagrodzonych prac. Warto poświęcić chwilę czasu, aby przemieścić się w świat dziecięcej wyobraźni i przez jej pryzmat na nowo odkrywać dobrze nam znane miejsca i historie. Prace prezentowane były na wystawie w okresie grudzień 2015–luty 2016 roku.

Magdalena Kuś
Kierownik Zespołu ds. Edukacji



„Perła w krajobrazie MPN” – Alicja Szyszlak, ZS w Krempej – I miejsce w kategorii I



„Rysiowa gawęda” – Dominika Wojtas, SP w Szalowej – II miejsce w kategorii I



„Wśród liści” – Kornelia Cicha, SP nr 7 w Jasle – III miejsce z kategorii I



„W krainie bociana czarnego” – Aleksandra Kielar, ZS w Pogwizdowie Nowym – wyróżnienie w kategorii I



„Puszczyk uralski nocą” – Oliwia Choińska, Dom Kultury w Łapach – wyróżnienie z kategorii I



„Kłopotnica” – Karol Ordon, Dom Kultury w Łapach – wyróżnienie w kategorii I



„Na szlaku – dziewięsił bezłodygowy” – Aleksandra Kubicz, ZS w Pogwizdowie Nowym – I miejsce w kategorii II



„Chatka w Nieznajowej” - Hanna Wielgat, Dom Kultury w Łapach – II miejsce w kategorii II



„Piękno dzikiej natury w Magurskim Parku Narodowym” – Oliwia Majewska, SP nr 6 w Jasle – III miejsce w kategorii II



„W zaciszu szuwarów” - Weronika Buda, SP nr 8 w Piotrkowie Trybunalskim – wyróżnienie w kategorii II



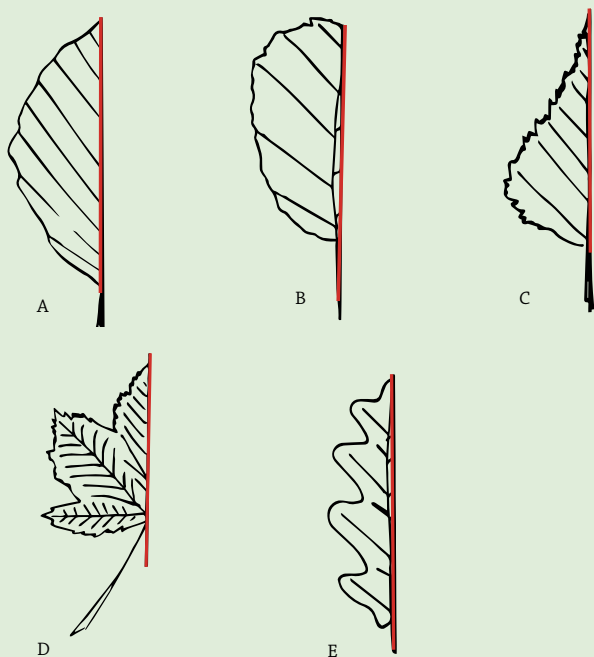
„Nowy dzień biegacza zielonożółtego” - Oliwia Sarna, ZS w Pogwizdowie Nowym – wyróżnienie w kategorii I



„Została samotna kapliczka” - Dominik Żychowski, SP w Dobryni – wyróżnienie w kategorii II

Młody przyrodnik

1. Jedną z cech, dzięki której odróżniamy od siebie różne gatunki drzew, jest kształt ich liści. Najczęściej są one symetryczne, tzn., że prawa strona jest lustrzanym odbiciem lewej. Poniżej znajduje się 5 liści drzew, które można spotkać w MPN. Każdy z nich posiada tylko jedną część. Spróbuj dorysować brakującą część pamiętając o zasadzie symetrii. Zwróć uwagę na szczegóły i rysuj dokładnie. Kiedy przyjdzie wiosna, spróbuj odnaleźć te liście podczas spaceru.



Drzewa śródpolne, fot. Agnieszka i Damian Nowak

2. Każde z drzew posiada swoją nazwę. Te, których liście rysowałeś/-łaś w poprzednim zadaniu także! Poniżej znajdują się krótkie wierszyki, które pomogą Ci w ich rozpoznaniu. Przy każdym z opisów wpisz literkę, która w poprzednim zadaniu oznaczała dany liść. Podpisz także narysowane przez Ciebie liście nazwą drzewa, z którego pochodzą.

Olsza czarna: Liść owalny znakomicie,
a wgłębienie jest na szczycie.

Dąb szypułkowy: Uszko zwisa przy nasadzie,
cały brzeg się jak wąż kładzie.

Klon jawor: Liść to bardzo dobrze znany,
jak pięć palców klapowany.

Buk pospolity: Liść ten kontur ma jak jajo,
krawędź gładką z boku całą.

Brzoza brodawkowata: Liść podobny do latawca,
rządek ząbków bok porasta.

3. Poniżej znajduje się rysunek przedstawiający 2 domy. W pierwszym z nich mieszka Kasia, jej sąsiadem jest Maciek. Obydwójce bardzo lubią obserwować zwierzęta, które pojawiają w ich ogrodach. Teraz każde z nich stoi w oknie i wypatruje, jaki gość pojawi się tym razem. Zwróć uwagę, że ich ogrody wyglądają trochę inaczej. Pod rysunkiem znajdują się portrety niektórych zwierząt, które odwiedzają także nasze ogrody. Połącz strzałką portrety z miejscami w ogrodach Kasi i Macieka, w których możemy je spotkać najczęściej. Kto zobaczy przez swoje okna więcej zwierząt?



Rysunki: Małgorzata Zawisza